

**BIULETYN
PRZEWODNICKI**

zw pttk
włocławek

17₈₃

TYLKO DO UŻYTKU
WEWNĘTRZNEGO

KOLEŻANKI I KOLEDZY !

Wraz z Nowym Rokiem wkraczamy w nowy okres życia i pracy. Stojąc u jego progu, zastanawiamy się jaki on będzie. Co nam z sobą niesie. Na co można liczyć i czego oczekiwać.

Mamy chwile zadumy i niepokoju, zamierzeń i nadziei. Lecz społecznikowski optymizm wyzwala w nas siły vitalne. Jest on niepozobawiony podstaw wynikających z charakteru społecznikowskiej głębokiej wiary w człowieka, oparty na naszych obywatelskich i patriotycznych postawach. Wiemy, że skonsolidowani wspólną ideą w działaniu potrafimy pokonać wiele trudności dnia codziennego, że turystyka i krajoznawstwo we wszystkich jego formach zbliża i jednoczy nas. Natchnienie i siły do pracy dostarcza nam to wszystko co nas otacza. Wspaniała przyroda w postaci pięknych lasów, łąny zbóż i łąki pełne kwiatów jak kobierce, rzeki, strumyki, jeziora i nadwiślański piasek. To piękno krajobrazu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej o wspaniałej konfiguracji terenu, wzbogacone przez wieki pomnikami przyrody i architektury, wzbogacone wspaniałymi obiektami przemysłowymi, to wszystko do nas przemawia.

Wreszcie stare tradycje, obrzędy i zwyczaje ludu tej ziemi sprawiają, że mamy czym żyć i napawać nadzieją. Tym żyli nasi poprzednicy, którzy w swej pionierskiej pracy przed siedemdziesięciu pięciu laty na Kujawach tworzyli Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Stąd powstało dla nas niezaprzeczalne zobowiązanie, by dorobek tych którzy odeszli pomnażać i umacniać.

Naczelnym zadaniem jest dla nas rozwijanie wspaniałej idei turystyki i krajoznawstwa we wszystkich jego formach. Musimy krzewić wśród młodzieży i dorosłych ideę umiłowania tego co nas otacza a przede wszystkim wyrabiać szacunek do pracy i umiłowanie człowieka. Nadto w Roku Jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej spoczywa na nas, społecznikach PTTK, szczególny obowiązek uczczenia tej rocznicy wzmożonym zaangażowaniem w pracy społecznej na rzecz środowiska i regionu.

Niech nie zabraknie żadnego z nas w tym współdziałaniu.

Wreszcie za punkt honoru naszego środowiska, jako jednego z pierwszych w Polsce pionierów - spadkobierców byłego PTK, niech będzie zaniechanie jakichkolwiek nieporozumień, prywaty i zdrażnień z błahych powodów. Skonsolidujemy nasz wysiłek, zapał do pracy oraz twórczą inwencję, by PTTK województwa włocławskiego stanęło w czołówce krajowej ku chwale ojczyzny.

Tego z całego serca życzę wszystkim Koleżankom i Kolegom w Nowym Roku. Jednocześnie składam podziękowanie wszystkim, którzy tak licznie nadesłali życzenia pod adresem ZW PTTK we Włocławku.

z turystycznym pozdrowieniem

Konrad KRZYSZTOFEK

Prezes ZW

W materiałach traktujących o Kujawach często spotkać można podział tego regionu na Kujawy Polne względnie Czarne, Leśne, Białe albo Nadwiślańskie i Borowe. Odnoszą się one głównie do jakości gleb i dawnego stanu zalesienia. Wnikliwsze badania kultury ludowej regionu wykazały istnienie pewnych różnic między tymi częściami regionu w dziedzinie stroju, języka, obrzędów, pieśni i muzyki.

W stroju i budownictwie dość wyraźne piętno wycisnął podział Kujaw na zabór pruski i rosyjski. Swoistą kulturę wytworzyła ludność zamieszkała w okolicach Iąk i bagien Bachorzy.

"Bogactwo przyrody i ziemi - pisze O. Kolberg - wpływa tu naturalnym następstwem na bogactwo szaty, na bogactwo śpiowu ... Obfitość taka wnioskując we wszystkie tajniki żywota kujawskiego, dosięgała i żyłki jego muzycznej." 1/

Kujawy, historyczna dzielnica Polski, teren przejściowy pomiędzy Wielkopolską i Mazowszem - mimo licznych cech wspólnych - wykształcił pewne odrębne znamiona w języku, stroju, muzyce, śpiewie.

W stroju uderza bogactwo. O. Kolberg porównując urodzajność ziemi i ubiór ludu sandomierskiego z glebą i ubiorem kujawskim, stwierdza:

"Lud kujawski jest zamożniejszy od sandomierskiego, nosi się bogaciej, przykrywa suciej a fałdzisto ..." 2/

Cechę tę podkreślają inni XIX-wieczni autorzy opisów. Wiązą bogactwo ziemi, występowanie dobrych urodzajnych gleb z sutością stroju, większą niż w ubiorach wielkopolskich, równając je ze strojem zamożnych wsi podkrakowskich. Urodzajność i równinność - zdaniem niektórych - wpływały na charakter ludności, na jego dorodność, uzdolnienia, czystość mowy, dowcip, ochotę do pracy i zabawy, stanowczość, na specyfikę jego pieśni i tańca oraz muzyki.

W odniesieniu do stroju najlepiej posłużyć się jednym z opisów.

"Ubiór ludowy kujawski odświętny, obok krakowskiego, był najsutszy, naj-
ozdobniejszy i najkosztowniejszy. Kujawiak nosił sukmanę długą, prawie
po kostki, z sukna granatowego, ze stojącym kołnierzem z wylogami i pod-
szewką amarantową. Sukmana taka, poobszywana na szwach sznurkiem niebie-
skim, zapinała się z przodu na haftki. Pod sukmaną noszą sukienką i
również najczęściej granatową kałankę, czyli kaftan, t. j. długą kamizelę,
do stanu z krótkimi rękawami lub bez nich, rodzaj staropolskiego
żupanika o krótkich połach, z trzema rzędami świecących guzików.
Po tym żupaniku opasują się sutym czerwonym pasem, dzianym z włóczki,
jak dawni Polacy, z węzłem z przodu i wiszącymi po jego bokach końcami
z frędzlą.

Żupanik ten w niektórych wioskach noszono naszywany w szwach niebieskim sznurkiem.

Spodnie kujawskie są szerokie, letnie z płótna na błękitno farbowanego lub ówiliszkowe w paski, od święta kamlotowe, na jeden guzik z przodu spięte, w buty wkładane; zimą zaś noszą spodnie sukienne lub "skórzaki" t. j. uszyte ze skórek owczych, z wełną dośrodką.

Od zima i słoły wdziewają na wszystko "kieroję", t. j. rodzaj staropolskiej obszernej opończy z sukna granatowego lub błękitnego, grubszego niż na sukmanach, z szerokimi rękawami i kapturem na plecach, ściągany sznurkiem, zwanym "Bóg-zapłać" lub "szczęść-Doże", może od tego, że zwykle takimi słowy dziękują osobie, która dopomaga włożyć ten kaptur na głowę, lub że samemu kapturowi za jego przysługę należy się podziękowanie.

Strój kujawski wg il. mal. przez J. Karolaka w: H. Hukułowska-Strój
kujawski, Atlas Polskich Strojów Ludowych, PTL, Poznań 1953.
Rys. P. Pietrzykowski.



W drugiej połowie XIX wieku miejsce kierei zaczęła zajmować "bucha", czyli "dęty płaszcz", tem się różniący od kierei, że niema on kaptura i wypustek, a zamiast kołnierza stojący wywinięty.

Prof. Józef Lebkowski w korespondencji do "Czasu"/1863, Nr 228/ mówi o odzieży Kujawiaków: "Ubiór ludu kujawskiego przypomina stroje używane w okolicach Krakowa, jak w Łobzowie, Czarnejwsi, Krowodrzy i t. d. w osadach, których pozór i ziemia Kujawy nawzajem przywodzą.

Barwy niebieska i ponsowa znowu tutaj głównie w szatach panują, jak tam pod Wawelem. Znowu sukmany granatowe z wyłogami i podszewką amaranową, jedwabne lub bawełniane ponsowe pasy na długich, ciemno-zielonych zwykle, kamizelach, zaś kapelusze czarne, niskie, wstążką, kwiatami i pawiem piórem zdobne.

U kaftana błyszczą się kilka rzędów guzików.

Kobiety mają zawoje na głowach, wiązane podobnie do krakowskich, choć nie tak suto, jak tamte. Gorsety i spódnice jaśnią żywymi barwami, a pierścienie i paciorki świecą się i błyszczą. Przędą one i robią płótna".

Kolberg pisze, iż w zimie nosi Kujawiak barankową "wykrawaną", t. j. czapkę rogatą, z szerokiego siwego baranka, z wierzchem sukienym granatowym lub zielonym, czasem z uszami barankowymi, które, jak u kapuzy, sterczą nad czapką, związane na tasienkę lub spięte na guzik, o ile nie są spuszczone dla zakrycia uszów ludzkich od mrozu.

Kapelusze czarne pilśniowe, zwykle z dnem szerokim, szerszym niż otwór na głowie przy rądzio /jak kurpiowskie/, wyrabiają oddawna podług jednej niemal formy w Lubrańcu, Przedczu i Kowalu.

Buty tak zwane "wywrotki", z czarnej skóry byczej, dochodzą do pół łydki, mając wykładaną, czyli wywróconą krótką cholewę; zamożniejsi zaś kładą buty jałowicze, z cholewami niemal do kolan.

W ubiorze niewiast kujawskich główną rolę gra "spódnik", czyli spódnica ze stanem bez rękawów, odpowiadająca niby katance mężczyzn, granatowa lub wzorzysto-jaskrawa, u zamożniejszych wełniana, jedwabna, adamaszkowa, na codzień i u uboższych płócienna lub perkalowa. Dalej idzie gorset czyli stanik, również bez rękawów. Pod spodem noszą zwykłą spódnicę, tak zwaną "kieckę".

Gdy noszone zdawna długo szuby, inaczej zwane "węgiorkami", podbite i lamowane siwymi barankami, zaczęły wychodzić z użycia, były jeszcze noszone "kabaty".

"Kabatem" zowią kaftan sukieny granatowy do stanu, z krótką polerynką przy kołnierzu, zapinany na haftki, a ozdobiony z przodu na piersiach mosiężnymi guziczkami, z tyłu suto fałdowany.

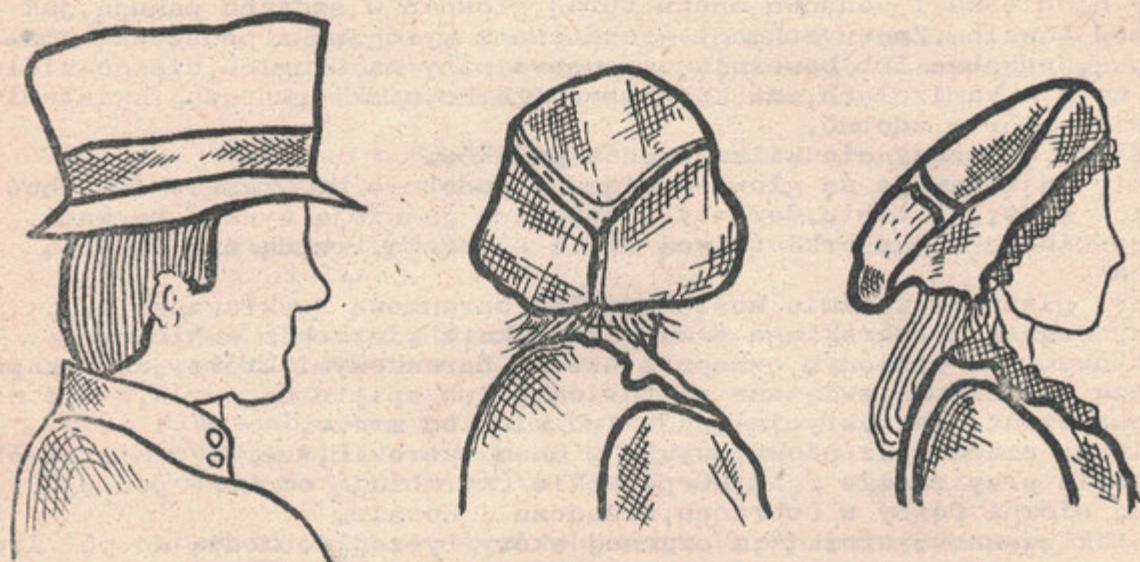
Dawniej każdy szew był galonikiem szychowym oblamowany, a cały kabat siwymi barankami lub lisami podbity i oblamowany.

Na szyi zawieszają po kilka sznurków koralii i paciorek ze szkaplerzykami i medalikami na tasienko, przy których w dni świąteczne wiążą na karku paki wstążek różnobarwnych, spadających na plecy.

Sztuka wiązania chustki na głowie mężatek bardzo jest ceniona. Baby noszą czepce z muślinu, zwane "kapką", obwiązywane dookoła sztucznie chustką, zpod krócej od ucha do ucha nad ozołem i skroniami wygląda biała szklarka, czyli garniowanie z tiuliku.

Szczegóły różne ubioru ludowego inne są nie tylko w "Kujawach polnych", a inne w "Kujawach borowych", ale nawet w wielu parafiach i okolicach miasteczek kujawskich rozmaite odmiany dostrzec można. Np. w niektórych wsiach około Kowala i Chodcza wiążą kobiety chustkę na głowie w taki sam rodzaj wysokiego turbanu lub kołpaka jak niewiasty bilgorajskie w lubelskiem /ob. rysunki u Kolberga, serya III "Ludu", str. 68 i serya XVI tablica z podpisem: "Sitarze w Bilgoraju" /. 3/

Cytowany opis stroju choć nie wyczerpuje zagadnienia, daje obraz najistotniejszych jego cech. Nawiązuje do przenikania do stroju ludowego dawnej mody stroju szlacheckiego widocznej w kroju i kolorystyce. Wiek XIX-ty, a szczególnie jego schyłek i początek XX-tego wniosły do stroju kujawskiego wiele elementów mody szlachecko-miejszczańskiej, którą lud wiejski przejmował zwykle z opóźnieniem.



Nakrycia głowy wg rysów opisie stroju przez O. Kolberga.

W: O. Kolber, Lud. ... Kujawy. Cz. I., Warszawa 1867.

Rys. P. Pietrzykowski.

Do okryć noszonych powszechnie w okresie zimowym przez mężczyzn O. Kolberg zalicza kozuchy wkładane pod obszernie płaszcze wierzelnie /kieraja, bucha/. Okrycia te przepasywano pasem włóczkowym, granatowym lub czarnym z amarantowym. Gdzie indziej noszono - jak stwierdza powyższy opis - pasy z włóczki czerwonej.

Pod szyję mężczyźni wiązali chustę w ten sposób, że supły chowali z tyłu pod kołnierz, w lecie koszulę wiązali na wstążkę.

Zmiany w modzie okryć męskich uchwytne na przestrzeni II połowy XIX w. świadczą o dbałości mieszkańców Kujaw o elegancję.

Za czasów O. Kolberga, w miejsce obszernej sukmany, "gęsto zaczynają wchodzić w użycie zwyczajne płaszcze z pelerynami z granatowego sukna". Interesujące są uwagi autora opisu stroju kujawskiego dotyczące mody w nakryciach głowy i noszenia tychże nakryć w zależności od przynależności do różnych warstw społecznych. "Moda - pisze O. Kolberg - wciskająca się wszędzie, młodych ludzi skłania do używania kaszekietów, to jest: zwyczajnych czapek z daszkami, które dziwnie się wydają przy sukmanie.

Noszą także kapelusze niskie, proste, z szerokimi skrzydłami, ale to wyłącznie owczarze, którzy się mają za klasę uprzywilejowaną, pomimo, że nazywani są fagasami, oraz zamożniejsi gospodarze, szczególnie ze wsi rządowych rozkolonizowanych /od r. 1846/, słowem: arystokracja chłopska.

Ukazują się też letnią porą kapelusze słomiane, już to z szerokimi skrzydłami i okrągłym /pół-kulistom/ denkiem /nakształt owczarskich/, już z wązkimi skrzydłami i szerokim dnem kształtu zwyczajnych kapeluszy kujawskich".

Wyrób kapeluszy słomianych uprawiany był na wsi jeszcze w okresie międzywojennym, umiejętność ich wykonywania znana jest do dziś.

Noszenie ich zarzucono całkowicie po II-iej wojnie światowej.

Kujawianie chętnie nakrywali głowy. "Czapka i chustka na głowie dziewcząt - zauważa O. Kolberg - nawet w upały bywają noszone, a na zarzut czyniony im ztąd, odpowiadają: że się głowa nie przepali". Warto zwrócić uwagę na fakt zróżnicowania stroju kobiet i dziewcząt, dawny strój bowiem podkreślał stan kobiety np. przez noszenie czepca na głowie, ciemniejszy kolor sukien, być może zobowiązywał przez to mężatkę do większej stateczności w zachowaniu.

Cytowany przez O. Kolberga L. Gołębiowski w dziele "Lud polski" /Warszawa 1830/ uzupełnia opis dziewczęcego stroju w porównaniu ze strojem kobiecym. "Mężatki noszą kabaty długie, dziewczyny krótkie z fałdami; pierwsze na głowie czepki, drugie szlarki lub chustki.

Dziewczyna zawsze ubiera się poządnie, czasem nawet i bogato. Warkocz jej długi, w czworo spleciony, wisi z tyłu, w końcu nawiązano do niego wstążek różnych. Szlarkę tak nosi na głowie, ażeby wierzch jej był osłonięty; chustkę jedwabną, albo inną jaką w szachownicę, w kwiaty, na przodzie zawiązując; gorset kamlotowy w żywym kolorze, chustka na szyję, spódnica kamlotowa, z tyłu licznymi fałdami ozdobiona, pospolicie niebieska, albo pstruszką jaką, wstążką karmazynową /?/ szeroką u dołu garniowana; pończochy latem niciane swego przędziwa i roboty, zimą wełniane kolorowe; trzewiki najwięcej sukienne, wstążeczkami obszyte, z kokardą. Na głowie kwiatów pełno wokoło; pierścionki na każdym palcu; tombakowe, cynowe, srebrne, niekiedy i złote; korali dużo i paciorków na szyi. Bez chustki do nosa żadna Kujawianka nie pójdzie do kościoła..."/.

W strojach Kujawskich, o których najwięcej informacji dostarczają materiały XIX-wieczne, przeważały kolory granatowy, niebieski, zielen sukien i wełen, w dodatkach czerwień, żółty, w bieliźnie biel.

O. Kolberg podsumowując opisy stroju kujawskiego wskazał na różnice kolorystyki dodatków do stroju w poszczególnych częściach Kujaw.

Np. chusty kobiece czerwone występowały w okolicach Drzeńca Kujawskiego Radziejowa i Kruszwicy, /czarnoziem-Z. P./, przechodziły w kolorystykę żółtą pod Kowalem, Służewem, Toruniem i Bydgoszczą - /Kujawy Nadwiślańskie, gleby bielice - Z. P./.

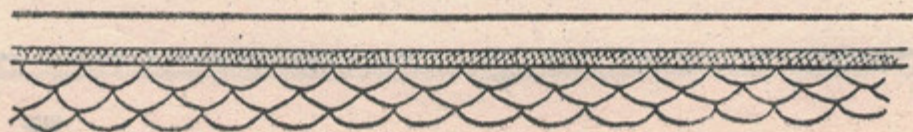
Chusty noszone przez mężczyzn na szyi na południu i zachodzie Kujaw, podobnie jak pasy i podszewki miały barwy czerwone /pons/, na północy i wschodzie przechodziły w ciemnoczerwone /burakowe/, ciemnożółte, pomarańczowe.

Od końca XIX wieku kobiety nosiły na głowach małe czepce, "kopki", bardzo bogato haftowane, zachowały kabaty, choć pod wpływem nowej mody miejskiej zatracaly je powoli na rzecz sukien dwuczęściowych z bufiastymi rękawami, kaftanów o wyglądzie marynarek. Spódnice były ciągle szerokie, dzwonowate dołem, sutu marszczone lub fałdowane z tyłu. W I-szej połowie XX w. młode mężatki zarzucały noszenie czepców, kabatów, chętnie ubierały się w płaszcze i długie koronkowe szale spływające z głowy na ramiona i wzdłuż płaszcza, jeden koniec szala



Haft. Czeplac współczesny Helony Jędrzejewskiej z Osięcin, woj.
wrocławskie.

Rys. B. Brzostowicz.



przerzucano fantazyjnie pod szyję i na plecy. Noszone też kapelusze. Moda docierała przede wszystkim do kobiet zamożnych i dziewcząt pracujących zarobkowo we dworach i u bogatych gospodarzy. Trudno było oprzeć się jej kobietom raz ze względu na dostatek pieniędzy, dwa- z powodu coraz częstszych zmian, np. w dodatkach. Fabryki produkowały np. obok tradycyjnych chust "tureckich" o bogatych wzorach orientalnych, nowe rodzaje chust z ornamentyką modną we Francji, potem koronkowe szale weneckie, chusty koronkowe białe.

Kobiety starsze były mniej podatne na wpływy mody, niemniej i one wprowadzały zmiany w swoim spokojnym w barwach i dostojnym w kroju ubiorze. Miejsce haftowanych fartuchów o szerokiej i długiej formie zajmują w ich stroju wąskie mieszczkańskie fartuszki jedwabne lub alpakowe, z plisowaną falbanką u dołu. W lecie noszą wspomniane suknie dwuczęściowe z cienkich tkanin jedwabnych i z wełnek. Kupują delikatną bieliznę z fabrycznymi koronkami, którą często przemysłowcy dostarczają z Kujaw będących pod zaborem pruskim. Chęć ich posiadania wpływa dodatnio na utalentowane miejskie i wiejskie specjalistki-hafciarki i krawcowe. Wykonują one liczne wzory czepców, hałek, koszul i innej bielizny zdobionej haftem. Haftują również zamożne kujawianki, wyręczając się w codziennych zajęciach służbą. Zachowane wzory haftów na falbanach hałek wskazują wyraźnie, iż hafciarki naśladowały hafty fabryczne.

Szczególne bogactwo wzornictwa i odmian technik hafciarskich prezentują zabytkowe czepce. Wiele kobiet przechowywało je pieczołowicie od oczepin z myślą o wyposażeniu "na śmierć". Wykonane są one w technikach: haft atlaskowy i angielski na batystie lub płóciennym atlaskowym z aplikacjami tiulowymi bądź płóciennymi i batystowymi na tiulu, przewlekaną na tiulu i rodzajem gipiury na batystie wkomponowanymi w formie kolistej albo owalnej w czepiec tiulowy. W haftach tych dominują elementy roślinno-kwiatowe, często bardzo mocno przestylizowane, m. in. gałązki róż, chabry, margaretki, rumianki, słoneczniki, lilie przechodzące w kształt liry. Występują też formy zgeometryzowane, np. serca, kwiaty słonecznika-słońca, w hafcie przewlekanym linie łamane, romby, w gipiurach zgeometryzowane kwiaty i liście podporządkowane ogólnej formie - koła lub owalu. Bieliznę zdobią przeważnie hafty angielskie. Czepce kujawskie zwane kopkami, a niekiedy kapkami i niektóre części stroju odświętnego sukiennego lub wełnianego kobiet jak kabaty mocno sfałdowane w tali z tyłu, szerokie spódnice zakończone dla wzmocnienia listwą i tzw. "szczoteczka" przetrwały do dziś. Są one nieliczne. Stanowią cenne eksponaty muzealne we Włocławku, Toruniu, Krakowie i Warszawie.

Do ostatniej wojny światowej i po wojnie noszone były rzadko, niekiedy wyłącznie do asysty kościelnej.

Stroje męskie mniej ulegały modzie w sensie wkomponowywania modnych dodatków do tradycyjnych części podstawowych jak sukmana, kaftan, spodnie wpuszczane w buty z cholewami. Zmiany dotyczyły najczęściej nakryć głowy. Opisy nie uwzględniały rozróżnień w tym zakresie w odniesieniu do młodzieży męskiej i męzczyzn. Młodzież chętnie nosiła rogatywki z barankiem przyozdobione piórem pawim obok kapeluszy. Noszone też czapki zwane "maciejówkami". Buty męskie o popularnej nazwie "oficerek" zajęły miejsce butów z wywijaną cholewą. Wraz z modą na te buty rozpoczęło noszenie spodni bufiastych. Zmiany te doprowadziły do zaburzeń w wyglądzie stroju regionalnego i w rezultacie do jego całkowitego zarzucenia.



Haft./motyw liści dębowych z aplikacją tiulu/Czepiec współczesny
Lookadii Machtyl, Radziejów, woj. wrocławskie.

Rys. E. Brzostowicz.

Do bufiastych spodni i wysokich butów z cholewami mężczyźni nakładali długie marynarki, w okresie zimowym kurtki. Sukmanę zamieniono na płaszcz. Początek XX w. przyniósł upadek stroju męskiego na Kujawach. Do II-ej wojny światowej sporadycznie występował on z okazji wielkich świąt o charakterze państwowym czy kościelnym. Zachowywali go wielcy patrioci, powstańcy, działacze, czasem wójt.

Strój męski nie posiadał dodatków haftowanych. Wyjątek mogła stanowić chusta drużbacka, choć wśród zachowanych rekwizytów występuje zwyczajna chusteczka fabryczna.

XIX-to wieczne opisy stroju kujawskiego nie podają informacji o pasiakach. Szczątkowe tkaniny wełniane w pasy zachowały się po ostatniej wojnie światowej jedynie w Muzeum Nadgoplańskim w Kruszwicy. Na trzy zachowane sztuki wełniaków, dwa są częściami stroju. Znajdują się one w zbiorach Muzeum Okręgowego we Włocławku. Brakuje tutaj miejsca na szczegółowy ich opis. Natomiast warto wspomnieć o strojach kujawskich - pasiakach malowanych przez Zofię Stryjeńską, której prace oparte są na dawnych zbiorach muzeum warszawskiego.

Tkactwo ludowe uznane przez O. Kolberga za zanikające, na południowo-zachodnich krańcach Kujaw przetrwało do 60-tych lat bieżącego wieku. Z cieńszych płócien wyrabiano tutaj także odzież, bieliznę świąteczną. Tkactwem zajmowano się w okolicach Chodcza i Przedcza. Swego rodzaju jednostką usługową dla potrzeb tej produkcji była farbiarnia w Chodczu. Ostatnimi jej właścicielami byli od 1816 r. Fryderyk, a po nim do 1950 r. Jerzy Kollerowie. Zajmowali się oni drukiem tkanin farbowanych przeważnie na granatowo lub niebiesko. O. Kolberg podaje wzmiankę o noszeniu przez kobiety z tych okolic spódnic ze stanikiem bez rękawów, z płótna własnego wyrobu, farbowanego na błękitno w białe rzuciki, jako stroju do pracy. Uboższe kobiety, wynika to z współczesnych badań terenowych, mogły nosić takie suknie i fartuchy także w dni świąteczne.

mgr Zenobia PIETRZYKOWSKA

PRZYPISY

- 1/ Oskar Kolberg. *Lu d. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. K u j a w y* Część pierwsza, Warszawa 1867, s. 8.
- 2/ Ibidem, s. 6.
- 3/ Królestwo Polskie, oprac.: Gloger Zygmunt, Janowski Aleksander ...
W: *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków. Tom II, Warszawa, Nakł.*
- "Gazety Polskiej" 1904.
- 4/ O. Kolberg. Ibidem, s. 69.

SŁOWNIK NIEZNANYCH WYRAZEŃ UŻYTYCH W TEKŚCIE

- ADAMASZEK - gruba wzorzysta tkanina jedwabna.
- ALPAKOWE, ALPAKA - tkanina o osnowie bawełnianej i wątku wełnianym, gładka i błyszcząca, w podłużne prążki, lub drobno tkane wzory; alpaga.
- GALON, GALONIK - taśma tkana lub pleciona z nitki metalowych lub metalizowanych, służąca głównie do obszywania mundurów, dawniej odzieży dworskiej, liberii.
- GARNIROWAĆ - obszywać brzogi czegoś wstążkami, koronkami itp, ozdabiać, bramować.
- ĆWILISZKOWE - ćwiliszek, ćwilich-drylich, płótno z przędzy bawełnianej i nicianej.
- KAPLOT - miękka tkanina płaszczowa z wełny wielbłądziej /czesankowej/ o splocie skośnym.
- KUBIENKA - długi obszerny płaszcz męski, najczęściej podbity futrem, o kroju zbliżonym do delii, pochodzenia wschodniego; w Polsce noszony w XVI - XVIII w. przez szlachtę.
- OPONCZA - obszerny płaszcz bez rękawów, z kapturem, noszony w XIV - XVIII w. jako strój chroniący od deszczu i kurzu.
- PERIŁŁ - gatunek cienkiego płócienka bawełnianego.
- SZLARA, SZLARKA - bramowanie u sukien kobiecych, zdobienie czepców.
- SZYCHI - fałszywe złoto lub srebro, z takiego robiono galony i czapki niemi okładano; szychowe i kobiece bywały ozdoby, hafty Weneckich szyci najtrwalszy i najpiękniejszy.
- TOMBAKOWE, TOMBAK - stop miedzi z cynkiem o zabarwieniu złotożółtym do czerwonego, odznaczający się odpornością na korozję; używany do wyrobu taniej biżuterii, instrumentów muzycznych, amunicji itp; sztuczne złoto.
- TURBAN - okrycie głowy uformowane z długiego pasa lekkiej tkaniny owiniętej w specjalny sposób wokół głowy, noszone przez mężczyzn w krajach muzułmańskich i w Indiach; zawój, - kobiece nakrycie głowy z materiału udrapowanego na wzór wschodniego zawoju.
- WYŁOGI - klapy ubrania /sukni, płaszcza, marynarki/ wywinięte i pokryte dla ozdoby innym materiałem.
- ŻUPAN - najdawniejsza sukienka polska, sukienka honorowa, od królów przedtem rozdawana urzędnikom, z tego powodu żupanami zwanymi nim powszechną stała się odzież.

LITERATURA :

1. Słownik języka polskiego. PWN, Warszawa 1982.
2. Ela i Andrzej Banach: Słownik mody... Wiedza Powszechna, Warszawa 1962.
3. Łukasz Gołębowski: Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych sposobem dykcjonarza ułożone i opisane. Warszawa 1830.
4. Jan Karłowicz: Słownik Cwar Polskich, 1900r. Reprint WAiF, Warszawa 1981r.

W ROCZNICE WIEDEŃSKIEJ WIKTORII 1683 r.

ADAM ADAMANDY KOCHAŃSKI - szlachcic z Dobrzynia nadworny matematyk i bibliotekarz króla Jana III Sobieskiego.

Postać Kochańskiego, jego życie i twórczość nie zostały dotąd opisane choć jest ona znamienna w dobie baroku i blisko związana z królem Janem III Sobieskim. Tak więc z okazji jubileuszu 300-lecia Wiktorii Wiedeńskiej szeroko omawianej obecnie w kraju, nie sposób nie wspomnieć szlachcica z Dobrzynia Adamandego Kochańskiego.

Dowody jego talentu pokryte archiwalnym kurzem rozrzucone są w całej Europie. Był profesorem na uniwersytetach w Wilnie, Pradze, Florencji, Moguncji. W czasie profesury na uniwersytecie mogunckim zetknął się z tajemną sztuką alchemii ukrywaną przed okiem ogółu i odtąd z niesłabnącym zapałem, nie żałując energii i czasu oddał się opanowaniu ogromnej wiedzy alchemicznej. Dociekał tajemnic tej hermetycznej sztuki. Śmiały, niekonwencjonalny umysł sprężgnięty z bujną wyobraźnią skierował również na wszelkie zagadnienia filozoficzne i matematyczno-fizyczne. Zajmował się stenografią, encyklopedią wszech nauk, dążył do upowszechniania miar, myślał o aeroplaniu, łodzi podwodnej i telegrafii.

Pracował nad językiem uniwersalnym dla wszystkich narodów. Czasy w których żył sprzyjały przekonaniu o nieograniczoności rozumu ludzkiego. Świat czekał na wynalezienie cudownego środka, za pomocą którego każdy metal można by zamienić na złoto lub srebro. Kochański podejmował próby w rozmaitych dziedzinach wiedzy. Piszze pierwszą w świecie rozprawę o zegarmistrzostwie i demonstruje swój wynalazek wahadła magnetycznego w zegarku kieszonkowym. Stosuje mechanikę teoretyczną i praktyczną. Opracował najprostrzą i najdokładniejszą konstrukcję wyprostowania obwodu koła do linii prostej jednym rozwarciem cyrkuła, która na stałe weszła do podręczników szkolnych bez wymieniania jego nazwiska.

Był uczestnikiem międzynarodowej społeczności uczonych znany i ceniony za walory naukowe i pedagogiczne. Wyrzekając się względów osobistych dla dobra nauki zjednał sobie powszechnie poważanie o jakim nie często słyszymy.

yl chluby wieku, w którym żył, zaszczytem narodu i Ziemi, która go wydała. Brak popularności tego wielkiego umysłu jest faktem nie dającym się wytłumaczyć - znać, że rodacy nie dość energicznie upominali się o należne mu miejsce w nauce, której dorobek zgłębiiony i poszerzony za granicą, przyniósł na ojczysty grunt. Pierwszej próby przedstawienia postaci Kochańskiego, jego dorobku a może także wniesienia do Panteonu wielkich Polaków podjął się na początku naszego wieku prof. Dickstein. A potem wdzięczna potomność po raz drugi oddała hołd wielkiemu uczonemu organizując w r. 1977 międzynarodową sesję naukową z okazji obchodów 300 rocznicy Pałacu wilanowskiego.

Adam Adamandy Kochański urodził się 5 sierpnia 1631 r. w szlacheckiej rodzinie w Dobrzyniu nad Wisłą. Wiek XVII, w którym się urodził, a zwłaszcza jego druga połowa uważany jest za czas upadku polskiej kultury i myśli naukowej.

Kraj nasz przeżywał perturbacje ustrojowe choć w miastach sunęły karoty z wyzłocionymi herbami, w teatrach wystawiano włoskie opery, grano francuskie komedie o idyllicznych treściach, pito wyborne trunki w mieniących się tęczowo kryształach, był to okres permanentnego kryzysu gospodarczego wywołanego skutkiem nieustających wojen i nieszczęść z nią związanych. Rzeczpospolita targana na wszelkich granicach nie tworzyła klimatu sprzyjającego rozwojowi nauk i szkolnictwa.

Wyszkolenie nawet na podstawowym poziomie było dostępne niewielkiemu kręgowi ludzi. O środkach dydaktycznych stosowanych w pierwszym okresie edukacji dzieci, pisze A. Naruszewicz: "Szczory sarmata nie wysyłał dzieci na naukę do obcego świata, ale chwalebny nałogiem, bez wielkich kosztów miewał rzemień pedagogiem - osioł, głupek, wnet francuzem gdy go sam pan ojciec szczerze wychiostał".

Młody Kochański dopiero co męski strój przywdziałwszy udaje się do Terunia by zdobyć średnie wykształcenie. Po ukończeniu szkoły upodobawszy sobie stan bezżenny, często praktykowanym zwyczajem wstąpił do Towarzystwa Jezusowego prowincji litewskiej, które było mu bazą i fundatorem dalszych studiów. Nieprzeciętny talent, wielka pracowitość i szerokie zainteresowania młodego człowieka, zwróciły uwagę zwierzchników, którzy dla poszerzenia wiedzy i jej ugruntowania umożliwiają mu wyjazd za granicę. Opuścił kraj na 25 lat i tam schodzi mu życie dojrzałe i twórcze.

Miasto Dobrzyń n/Wisłą leżące na Ziemi Dobrzyńskiej będącej oddzielną jednostką administracyjną z własnym sejmikiem, w XVI wieku należało do większych w Polsce, a jego mieszkańcy prowadząc ożywiony handel z Gdańskiem przyczyniali się do jego rozwoju. Upadek jego rangi jako ośrodka miejskiego nastąpił na skutek wojen szwedzkich, do czego w późniejszych latach przyłączył się również brak przemysłu i zbyt duże odległości od nowych szlaków komunikacyjnych. Również tu, w Dobrzyniu n/Wisłą przyszyła na świat Nawojka - córka burmistrza, którego życiowym marzeniem były studia na Krakowskiej Alma Mater. Pierwsza to w Polsce kobieta, która kończy tę uczelnię otrzymując tytuł bakałarza. Chcąc zrealizować swoje marzenia użyła podstępny/przebrana za chłopca, gdyż progi tej uczelni nie były dostępne dla dziewcząt/, za które to "przestępstwo" została przykładowo ukarana zamknięciem w klasztorze.

Również świetlaną postacią w historii Dobrzynia jest Jan z Płomian bohaterski dowódca obrony miasta i zamku w wojnie z Zakonem Krzyżackim, który na czele nielicznej załogi mężnie stawał w obronie ludu dobrzyńskiego.

Zmagania wojenne pod Wiedniem 1683 roku poprzedzone były burzliwą kampanią sejmików, bowiem uniwersały królewskie ponaglały żądanie uchwalenia nowych podatków niezbędnych na pokrycie podatków wojskowych.

Niepokój i poczucie bezpośredniego zagrożenia przez Turcję silne w woj. południowych kraju, były znacznie stępione wśród szlachty dobrzyńskiej, która pacyfistycznie nastrojona skłaniała się w stronę opozycji antywojennej.

U źródeł tych postaw były obawy nowych obciążeń finansowych związanych z przygotowaniem do obrony, podczas gdy majątki odczuwały jeszcze skutki minionych wojen. Nie uchylając się od przyjęcia zobowiązań podatkowych szlachta dobrzyńska obwarowuje je warunkami w obawie przed wpływem obcych dworów na postawę swoich posłów i pragnie uzyskać gwarancję uczciwości. Redagując rotę przysięgi zobowiązującą tychże "aby postępowali zgodnie z dobrem publicznym, nie ulegali obcym wpływom, nie brali żadnych podarunków ani jurgeltów". Zalecano przy tym, aby do tej metody dostosowały się także inne województwa. Uchwała województw kujawskich równie przezorną instrukcję przygotowała upominając posłów: "aby tylko przeciwko samemu nieprzyjacielowi krzyża świętego wszelka konkluzja sięgała".

A. A. Kochański brał w tym czasie żywy udział w ruchu umysłowym na Zachodzie. Należał do najwybitniejszych przedstawicieli nauki. Jego bogatym osiągnięciem towarzyszy sława, która zwraca uwagę króla Jana, u którego uczeni cieszyli się szczególnymi względami. Także artyści i sztuka otrzymują szerokie poparcie, a życie kulturalne Rzeczypospolitej przeżywa krótkotrwały wprawdzie - okres restauracji. Po zwycięskim powrocie spod Wiednia, w latach 1684-96 nastąpił ostatni za życia króla etap rozbudowy rezydencji wilanowskiej oraz nowych założeń architektoniczno-parkowych.

Ponieważ Maria Kazimiera niezbyt chętnie przebywała w starym pałacu, król energicznie przystąpił do realizacji bogatego programu urządzania swej siedziby, godnej zwycięzcy tureckiej potęgi.

Na parterze głównego pałacu zlokalizowano bibliotekę, która była miejscem pracy i lektury króla. Mógł w niej zaspokoić swoje szczególne zamiłowania do książek, rycin, obrazów, mógł wieść uczone rozmowy. Można mieć nadzieję, że urządzanie pałacowych komnat, a także sumienne obliczanie kosztów związanych z tymi pracami były powodem troski królewskiej i być może to było jednym z powodów dla których król wzywa Kochańskiego do swojej rezydencji powierzając mu funkcję nadwornego matematyka. Kochański przebywa w tym czasie w Wilnie, gdzie zaangażował się w działalność podniesienia poziomu nauczania w szkole Jezuitów. Zaszczycony królewskim wyróżnieniem wraca natychmiast i obejmuje swoje stanowisko w przeświadczeniu głębokiego zaufania monarchy do jego osoby, który stawia mu wysokie wymagania i wiele oczekuje. Pomieszczenie królewskiej biblioteki liczącej wówczas 6 tys. woluminów, ozdobione zostało plafonami, medalionami a na ścianach rozwieszono obrazy sławnych ludzi. Posadzka wyłożona została trójbarwnym marmurem. Kochański angażuje się całym sercem we wszystkie prace związane z uświetnieniem królewskiej rezydencji.

Razem z przyjacielem, astronomem gdańskim Noweliuszem projektuje unikalny w Europie wielofunkcyjny zegar słoneczny. Na jednej z tarcz, umieścił dzwonki w pionowych liniach aby w typowych dla organizacji życia i pracy na wsł dawały sygnał rozpoczęcia i zakończenia zajęć oraz przerwy obiadowej. Zegar wykonany w r. 1684 przedstawiony jest na lewym skrzydle pałacu wilanowskiego. Miał znaczenie nie tylko dekoracyjne lecz w pełni użytkowe niezbędne dla regulowania życia w prywatnym gospodarstwie króla. Zegar o uznanych wartościach plastycznych jest do dziś nie tylko trwałym znakiem walnego udziału Kochańskiego w pracach rozbudowy i urządzania królewskiej rezydencji, ale także wymierną wartością jego talentu. Zapewne był szczerze wynagrodzony, a dowodem

uznania autorytetu Kochańskiego i jego zdolności pedagogicznych jest powierzenie mu przez Króla Jana roli preceptora najstarszego syna - Jakuba.

Przy funkcjach nadwornego matematyka, bibliotekarza i opiekuna królewicza, Kochański znajduje czas na dociekania laboratoryjne w dziedzinie alchemii. Zaangażował się bardzo do praktycznej pracy alchemicznej - szukał już nie jak wszyscy złota, lecz będąc w jednych latach z królem, w starszym wieku obaj potrzebowali uniwersalnego leku wstrzymującego upadek sił i wyzwalającego od chorób eliksiru młodości. Badania te przerwała śmierć, zmarł w Cieplicach dokąd udał się na kurację mając lat 67 - w r. 1698.

Dwa lata przedtem, król Jan III senatorom poleciwszy Rzeczpospolitą, w Milanowie Bogu ducha oddał. Do ostatnich lat życia król zajmował się filozofią, czytaniem, wynalazkami, ogrodem a otaczał się towarzystwem ludzi uczonych, wśród których plonem zdobytej wiedzy służył wiernie do końca Adam Adamandy Kochański.

Celina BUCZKOWSKA

Na okładce: Wzór haftu na serwetę zaczerpnięty z zabytkowego czepca kujawskiego
Rys. E. Brzostowicz.

Opracowanie redakcyjne i graficzne
Współpraca

Andrzej Szczepański
Grażyna Bartel
Elżbieta Włodarczyk
Konrad Kozysztofek